WYCHODZI A KO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 9 Grudnia 1880 roku. № 50 27 Listopada (9 Grudnia) 1880 r.

Gospodarne ogrody wiejskie.

Sposoby nadania ogrodom wiejskim pięknych widoków są powszechnie znane i praktykowane przez właścicieli, mogących wydać co rok na morg przestrzeni ogrodowéj 50 rubli, dla odzyskania z nich 25 r. trawą i owocami. Reszta kosztów utrzymania pięknego ogrodu wiejskiego wraca się czyli opłaca przyjemnością przechadzki w porze robót rolniczych i wygodnym odpoczynkiem w cieniu po trudach ciepłego śniadania lub biesiadnego obiadu. Wyraźniéj mówiąc ogród spacerowy nie odpowiada potrzebom osób pracujących najmniéj nad stolikiem, a wiele na nogach, w polu i koło domu. Samo utrzymanie płotu lub innego zamknięcia ogrodu jest drogie w stosunku do korzyści z niego zbieranych. Ogrodzenie nie jest bowiem konieczne do hodowli warzyw ani drzew owocowych i nie pomaga wzrostowi jednych ani drugich. Zamknięcie przestrzeni i przerobienie jéj płotem w ogród przedstawia inne korzyści rzeczywiste. Dla tego rozpatrzmy, jakim sposobem można go uczynić tańszém i ogrody bardzo pożytecznemi dla całego gospodarstwa folwarcznego.

Warzywa jadalne w surowym ich stanie bywają hodowane w otwartém polu. Do takich należą groch, marchew i brukiew. I główki kapusty, acz niejadalne w surowym stanie, są nadto powabne dla ludzi nierozróżniających cudzéj własności od swojéj, aby kapusta była bezpieczną od szkodników polnych. Straty wyrządzane w grochu, kapuście, brukwi i marchwi przez złodziejów polnych, nie przeszkadzają jednak nikomu hodować te rośliny w polach otwartych i nieogrodzonych Nietylko dla warzyw, ale i dla drzew owocowych jest ogrodzenie nie koniecznie potrzebne, bo drzewa te bywają przy drogach sadzone. Sadownicy płacą z sadów ogrodowych cenę mało co mniejszą od płaconéj z sadów nieogrodzonych.

Zielone otoczenie domu i budynków folwarcznych chroni się płotem lub inném ogrodzeniem przedewszystkiém od zwierząt stajennych, od bydła zatém chodzącego na pastwisko, od źrebiąt, trzody chlewnéj i drobiu. Gospodarne żywienie drobiu jest niemożebne bez wyznaczenia mu osobnego pastewnika. Bez osobnego pastewnika robi on szkody, pilnowanie go staje się bardzo kosztowne i ginie wiele drobiu i jaj. Przeciwnie hodowla drobiu staje się korzystną przy utrzymaniu go ciepło w zimie i wyznaczeniu mu w lecie dostatecznego, zamkniętego pastewnika. Podobny przypadek jest z trzodą, z cielętami, młodemi buhajkami i ogierkami, nakoniec w trzymaniu krów dojnych na stajni. W dnie słotne i zimne nie zyskuje się nic na puszczaniu krów na pastwisko oddalone, liche i po złych drogach. W różnych przypadkach dobrze jest mieć 3 pastewniki blizkie stajen, z których jeden dla drobiu, drugi dla trzody, a trzeci z rana dla jednych zwierząt większych, po południu dla drugich lub dla innego ich gatunku.

Każdy pastewnik zużywa się w ciągu dwóch do trzech lat przez zanieczyszczenie jego roślin odchodami i deptaniem po nim zwierząt w nim hodowanych. Nawieziony w tym stanie kompostem, uprawiony dobrze i użyty pod jakiekolwiek rośliny, daje dobry ich urodzaj i odnawia się z pożytkiem. Odnowienie takie dostarcza co rok nowego pola urodzajnego dla usilnéj czyli intenzywnéj kultury roślin. Bacząc na to, że co rok prócz jednego pastewnika cały rok wolnego, gdy się ich ma 4, drugi jeszcze przez 10 do 12 tygodni może służyć do hodowli na nim roślin szybko rosnących, okazują się pastewniki zamknięte wielką pomocą dla gospodarstwa wiejskiego.

Każdy pastewnik musi być płotem z czterech stron tak zamknięty, aby z niego kura ani kaczka ujść nie mogła. Inaczéj nie oszczędzałby kosztów strzeżenia pasących się w nim zwierząt drobnych. Wysokość jego ogrodzenia powinna wynosić spełna 6 stóp.

Powstaje pytanie, czy można mieć wszędzie materyał własnego chowu do odnawiania płotów zamykających pastewniki i oddzielających dobrze jeden od drugiego?

Do odnawiania płotów trzeba kołów, wbijanych w ziemię i chrustu do przeplatania go i wypełnienia niém ściany tworzonéj przez płot. Oba te materyały mogą być w pastewnikach wyprodukowane.

Płot zamykający pastewnik może być żywopłotem lub ogrodzeniem martwém. Pierwszeństwo bezwzględne należy się żywopłotom. Z tych najlepszym latozielonym jest głogowy, hodowany sposobem Szenk'a, a trwale zielonym jałowcowy, także sposobem Szenk'a hodowany. Sposób ten jest nam naocznie z wieloletniego doświadczenia znany, kosztuje 6 lat pracy ogrodniczéj i dostarcza przez następne 30 lat żywopłotu nienagannego. Żywopłoty niepplecione są dla tego partactwem w porównaniu do żowopłotu Szenka, że ten przez 30 lat czyni zupełnie zbytecznym płot martwy, a wszelkie niepplecione żywopłoty przepuszczając drób i prosięta potrzebują martwopłotu do swego uzupełnienia, bawią oko, ale nie wytrzymują rachunka.

Kołów na martwopłoty może dostarczyć hodowla akacyi lub brzozy. Na koły do płotów trzeba drewna półtwardego lub zupełnie twardego. Najlepszém byłoby dębowe lub grabowe, ale dąb i grab udają się tylko w gruncie mniéj więcéj gliniastym i rosną powoli. Akacya i brzoza są w téj potrzebie najwłaściwsze. Mniéj dobrym jest jarząb i dzika jabłoń, chociaż szybko rosną, i jarząb jest kwiatem i owocem swoim ozdobny. Na chrust trzeba gałęzi gibkich i dosyć długich. Chrustu może dostarczyć leszczyna lub wierzba, zarówno drzewiasta jak wysoko wyrastające gatunki łozy.

Plantacya morwy nie dostarczy kołów tak dobrych jak akacya lub brzoza, chrustu tak dobrego jak leszczyna lub wierzbowe gałęzie, ani żywopłotu równego głogowemu lub jałowcowemu, ma natomiast inne, wielkie zalety. Brzozy, akacye, jarzębie i grusze dzikie, ścięte i użyte na koły dają w swych liściach i latoroślach troszkę karmy dla królików. Starsze pnie leszczyny dają orzechy laskowe, a młode odrostki od korzenia dają ostruganą z nich korę i liśćmi karmę dla królików, a białym prętem materyał na koszyki. Pędy łoziny koszykowéj są za krótkie do plecienia z nich płotu, ale stoją wysoko w cenie i dochodzą w 3 lata do długości wymaganéj przez koszykarzy. Morwa, dostarczając co trzeci rok karmy w swych liściach dla jedwabników, jeżeli nie przewyższa użytecznością swoją powyższych drzew i krzewów, wyrównywa im przynajmniéj. Latorośle jéj obrane z liści przez jedwabniki są jeszcze karmą dla królików. Kto nie chce sam hodować jedwabników, a może mieć plantacye morwy, powinien zachęcać włościan do jedwabnictwa, aby im następnie wydzierżawiać morwy na liście i latorośle.

Z powodu pastewników i potrzeby odnawiania ich płotów,

wypada w nich wszystkich zaprowadzić plantacye drzew i krzewów zdatnych na płoty, zastosowanych do jakości roli pastewników, do swego upodobania i ceny targowéj produktów, których dostarczyć mogą. W jednych okolicznościach mogą być najlepszemi akacye, wierzby i brzozy, w innych leszczyna, w niektórych, przedewszystkiém morwy i łozy koszykowe. Kto ma własny las, ten może na około pastewników zamiast materyału na płoty hodować morwy dla jedwabników, leszczynę dla orzechów i łozinę dla jéj prętów koszykowych. Otoczenie każdego pastewnika krzewami i drzewami zdobi go, choćby żywopłotem był zamknięty. Otoczenie takie przedstawia w swym cieniu ochronę zwierząt od upału i słoty, a z czasem materyał na różne użytki. Tu i owdzie w oddaleniu najmniéj półtora pręta kwadratowego rozsadzone drzewa owocowe nie przeszkodzą wiele uprawie pastewnika, ani wzrostowi roślin pastewnych, a włączają pastewniki do ogrodów. Drzewa owoców jagodowych nie mogą być w pastewniku przeznaczonym dla drobiu, ale mogą być w każdym innym.

Pastewniki powinny dostarczać swym mieszkańcom trawy, schronienia przed słotą i upałem i dostatek wody do picia, a trzodzie i wodnemu drobiowi do kąpieli. Prócz tego powinny być blizko stajen i dosyć rozległe, aby pasące się na nich zwierzęta miernego ruchu doznawać mogły i jedne drugim nie zawadzały. Pastewnik drobiu może być w znacznéj części swojéj bulwami zasadzony. Drób, byle miał dosyć trawy i karmy podawanéj z ręki nie zje młodziutkich pędów bulwy, a tém bardziéj odrosłych na dwie lub 3 stopy. W jesieni, kiedy zbliżają się mrozy można bydłem spaść liście i wierzchołki łodyg bulwy. Ich urodzaj będzie co rok dobry i wdzięczny pod wpływem drobiu chodzącego pomiędzy bulwami. Świnie puszczone w kwietniu do pastewnika zaroślonego bulwami nie wytępią ich, jeżeli zbyt długo w nim nie pozostaną. Zmieniając mieszkańców pastewnika w porze dla każdego gatunku właściwéj, użytkuje go się w pełni i nawozi go zarówno dla rosnących w nim drzew i krzewów jak dla zielnych roślin pastewnych, któremi ożywiony zostaje.

Pastewniki, mając być znaczną pomocą w hodowli zwierząt stajennych i zapobiegać rozpraszaniu się ich odchodów koło budynków, w sposób mnożący nieużyteczne lub trujące chwasty, powinny otrzymywać brudne wody podwórza i gnojówkę, jako nawóz płynny do użyźnienia nch roli. W tym celu powinny być zaopatrzone w nakryte zbiorniki brudnéj wody i gnojówki, aby w potrzebie ich rolę wodami temi za pomocą pompy i sikawki pokrapiać można.

Pastewniki nie powinny zużywać obornika. Do potrzebnego ich nawożenia powinien służyć kompost złożony przeważnie z odchodów drobiu i trzody, zbieranych w ich chlewach, i z odchodów ludzkich przekładanych innemi odpadkami w skrzyni stojącéj na dwóch kołach i zdatnéj do wywożenia co tydzień lub co miesiąc. Kompost z materyałów ziemistych jest niedorzeczny. Płacąc 25 do 35 kopiejek za dzień roboty ręcznéj i rubel za jednokonny dzień roboty pociągowéj nie warto materyały ziemiste na kompost zwozić i przerabiać. Piasek jest złą ściółką do kurników i chlewów drobiu. Lepiéj służą do tego chwasty wypielone w polu i w ogrodzie, liście drzew zebrane w jesieni, ściółka leśna, popiół wszelki, słoma rzepaku i t. p. odpadki niepastewne. Główne dwa materyały kompostowe, przekładane powyższemi odpadkami, przegniłe i przerobione pod dachem, zbogacone mąką kości kuchennych, padliny i mydlinami, dają kompost zdatny pod wszelkie rośliny. Ten użyty na pastewnik, zbogacany cały rok odchodami chodzących po nim zwierząt, usposabia rolę pastewnika do wydania przy starannéj uprawie urodzajów ogrodowych.

Gospodarne łączenie przez pastewniki czystości podwórzy, hodowli drobiu, trzody, ryb i zwierząt stajennych z hodowlą drzew owocowych i krzewów zdatnych na płoty, nie przeszkadza sztuce ogrodniczéj w zdobieniu krajobrazu folwarcznego. Bezcelowe oleje cieniste, trawniki, ścieżki, altanki i domki ogrodowe znajdują przez powyższą gospodarność słuszniejsze dla siebie miejsca, mają sens i znaczenie. Ścieżki używane do celów gospodarskich utrzymują się czysto bez kosztownego gracowania przez samo chodzenie po nich. Spacery do pastewników mają interes, bo z ogrodu kwiatowego i czysto rozrywkowego przechodzi się wówczas do zwierzyńców gospodarskich i ogrodów owocowych tchnących pożytkiem niejednostajnym i rozmaitym.

Piękność ogrodów, które nie mają pożytku za podstawę, jest najprzód kosztowna, a na domiar nudna, przy codzienném patrzeniu na nią. Przeciwnie piękność, któréj podstawą jest pożytek urozmaica i zmienia się przez niego, uzupełnia go i staje przez niego poważną i żywotną.

Mleko, drób, trzoda i owoce mogą razem składać się w dochód wystarczający do zaspokojenia codziennych wydatków stołowych rodziny gospodarza. W tym celu powinny te pożytki być trwałe, zabezpieczone od tych drobnych szkód i przypadków, które są powszednie w gospodarstwach źle urządzonych. Pastewniki dobrze urządzone oszczędzają wiele pracy ręcznéj i mitręgi w szukaniu i wypędzaniu na pastwisko różnych zwierząt, zapobiegają szkodom przez nie robionym, ich dręczeniu się w czasie słoty, dalekiéj i złéj drogi na pastwisko i niedostatkowi chwilowemu przez parę dni karmy zielonéj, gdy jedna już jest za stara, a druga jeszcze za młoda do koszenia. Pastewnik luźny jedno lub dwumorgowy, mając rolę co rok nawożoną, daje przy użyciu go pod kośne rośliny pastewne trzy razy tyle pokosu zielonego co równa mu przestrzeń w rotacyi pospolitego płodozmianu, jest zatém w czasie najpotrzebniejszym wielką pomocą. W tym celu powinien być przystęp wozowy i pieszy do każdego pastewnika w każdym czasie wygodny. Otoczenie folwarku powinno być wolne od nieużytków, od miejsc zaniedbanych i roślin niegodnych pielęgnowania i nieprzedstawiających częstego pożytku. Po zużyciu jednych, drzewnych czy zielnych, powinno rychło nastąpić zaprowadzenie nowych odmiennego gatunku. Płodozmian drzewny jest bowiem tak pożyteczny, jak płodozmian zielny.

Wiele drzew i krzewów owocowych i ozdobnych może być dobrze tylko z nasienia swego wychowanych. Sposób ten jest powolny, ale nie powinien nikogo zniechęcać do założenia szkółki drzew. On tylko dostarcza drzew dobrych dostatkiem i może posłużyć do upowszechnienia dobrych ogrodów. Musi przyjść czas zniechęcenia się do siedzib dzikich, nagich i do zasadzenia otoczenia domu, granic, dróg i nieużytków drzewami specyalnéj użyteczności. Drzewa i krzewy rosnące od pierwszéj chwili w ziemi uprawionéj i nawiezionéj rosną spiesznie, są łatwe do przesadzenia, pokupne i użyteczniejsze dla sprzedającego i kupującego niż drzewa i krzewy dzikie i wyrosłe w roli nieuprawionéj. Siać trzeba rok rocznie jeden pręt kwadratowy drzew i krzewów pożytecznych i przesadzać je, kiedy mają dwa lata. Nie znajdując na nie kupca, kiedy dojdą do wielkości uzdatniającéj je do ostatniego przesadzenia w miejsce gdzie stale rość mają, posłużą do obsadzenia rowów, stawów, dróg, granic, nieużytków i w ostateczności pustek w lesie. Tym sposobem może się z pożytkiem upiększać krajobraz folwarczny, przemieniać ogród jednostronny pożytkiem lub pięknością w całość ogrodową piękną, a przynoszącą w każdéj porze roku rozmaite pożytki. Dotychczasowe ogrody nasze są bowiem, nie wyjąwszy najlepszych sadów owocowych i ogrodów ozdobnych, jednostronne, godne uwagi w pewnym tylko czasie i dla tego nudne.

Powyższe rady nie nastręczają zarobków wielkich zadziwiających, bo czasy tych minęły już bezpowrotnie. Nadzwyczajności bywały i będą, ale jako rzadkie wyjątki. W czasie zwyczajnym żywi i zbogaca tylko cicha praca porządkująca wszystko i korzystająca tak skrzętnie z rzeczy małych jak i wielkich.

ROZMAITOŚCI.

Rozwój machin parowych. Szerokie i ogólne zastosowanie pary nastąpiło w okresie między 1850 a 1860 rokiem. Cztery piąte machin pracujących obecnie na świecie zbudowanych zostało w ciągu ostatnich lat dwudziestu lub dwudziestu pięciu. Obecnie, według urzędowych wykazów doktora Engla, dyrektora biura statystycznego w Berlinie, Niemcy posiadają 59,000 kotłów parowych

stałych lub ruchomych, 10,500 lokomotyw i 1700 kotłów na statkach parowych. Austrya ma 12,600 kotłów i 2800 lokomotyw. Francya 49,500 kotłów, 7000 lokomotyw i 1850 kotłów na statkach. Siła machin parowych działających obecnie wynosi w Niemczech 4½ milionów koni parowych. w Austryi 1½, we Francyi 2, w Anglii 7, w Stanach Zjednoczonych 7½ milionów. W rachunek ten nie wchodzą po większéj części lokomotywy, których obecnie jest 105,000 na całym świecie, a krążą one po 50,000 milach geograficznych kolei. Zbiorowa ich siła wynosi 30 milionów koni parowych. Siłę wszystkich razem machin parowych na świecie obliczają statystycy na 46 milionów koni. Siła konia parowego równa się sile trzech koni żywych, a konia żywego sile siedmiu silnych ludzi. Tym sposobem, machiny parowe pracujące na świecie przedstawiają siłę blizko miliarda robotników. Przyjmując z pp. Böhmem i Wagnerem liczbę mieszkańców na kuli ziemskiéj na 1,455,923,000 głów, a stosunek mężczyzn od 15 do 65 lat mających, jako jedną trzecią ludności, liczba mężczyzn zdolnych do pracy wynosi około 500 milionów; siła więc ich stanowi ledwo połowę siły pracujących machin. Machiny więc parowe wzmogły w trójnasób możliwą pracę ludzką. Zapominać nadto nie należy, że skuteczna działalność siły organizmu ludzkiego, złożonego z kości i mięśni, nie dorównywa działalności machiny równéj mu siły złożonéj z żelaza i stali, bo machina pracuje wciąż jednostajnie, z jednakową wciąż dzielnością, kiedy pracujący człowiek po niejakim czasie zmęczony, mimowolnie słabiéj pracować musi.

Statków wszelkiego rodzaju było na świecie w 1870 roku 136,000, mogących unieść 425 milionów centnarów ładunku; z nich było 8900 parowców o ładunku 62½ milionów centnarów. W 1879 r. liczba statków wynosiła tylko 127,000, ale ładunek ich dosięgał 500 milionów centnarów; z tego parowców było już 14,000 z ładunkiem 125 milionów centnarów dwa razy przeto większym niż w roku 1870. Budowa i tabor dróg żelaznych na świecie kosztowały 100 miliardów franków; wszystkie inne machiny parowe 65 miliardów; razem 165 miliardów franków. Taki więc olbrzymi kapitał leży w zastosowaniu pary. stanowiącéj dziś główne źródło bogactwa świata całego i przeobrażającéj stopniowo ludzkość pod względem materyalnym i moralnym. *(Przyr. i Przem.)*

Prospekt „Postępu Rolniczego“

pisma tygodniowego na rok 1881.

„Postęp Rolniczy“ rozpoczyna wydawnictwo rok V-ty z Nowym Rokiem, a powiększając format pisma, pragnie się stać ogniskiem naukowém dla rolnictwa polskiego, aby być użytecznym we wszelkich zakątkach kraju, postępując z duchem czasu i tegoż wymagań. W tych słowach mniéj więcéj streszcza się program, jakiśmy odzywając się przed czterema latami do czytelników, dla pisma naszego zakreślili. Jak postęp narodów mierzy się stopniami swego udoskonalenia, tak rolnictwo potrzebuje ustawicznego kształcenia. Wiedza i oświata jest matką postępu i dobrobytu; religia pierwszym, praca drugim jest warunkiem szczęścia człowieka. Tylko przez naukę wiele możemy korzystać, a tém samém dochody powiększać, ponieważ każda rzecz gospodarcza w rodzaju swego działania, o tyle tylko pojmuje i spełnia, o ile jéj nierozwinięty zmysł gospodarczy pojąć jest w stanie, dla tego złączenie pod jednym sztandarem naszéj pracy ekonomicznéj na polu gospodarstwa wiejskiego przez wymianę myśli i zdań rolników, jest kwestyą żywotną, tak, że „Postęp Rolniczy“ nie narzuca i tworzy opinii, ona jego wyrazem być powinna, chroniąc rolników naszych od zboczeń i fałszywych teoryj, przyczyniając się do wytworzenia rodzinnéj, a przedewszystkiém zgodnéj z praktyką i stosunkami naszemi teoryi, strzegąc i podniecając zamiłowanie do rodzinnéj strzechy i domowego ogniska. Wiadome są zapewne wszystkim warunki pracy naszéj w opuszczonéj prowincyi Górnego Szlązka, gdzie blizko milion zamieszkuje Polaków; mimo tych trudnych warunków, „Postęp Rolniczy“ zawsze stał na straży spraw ekonomicznych nietylko Górnego Szlązka, gdzie nasze instytucye gospodarcze działają zbawiennie na dobrobyt kraju, ale przedewszystkiém rozpatrując sprawy najważniejsze dla rolnictwa. Główném zadaniem jest naszém stworzyć inne reformy kredytowe, które są najgłówniejszemi podstawami społeczeństwa, a mianowicie właścicieli ziemskich. W téj arcyważnéj sprawie improwizowaliśmy ważne zadania, a jako dowód pozytywnych naszych teoryj, niech posłużą liczne świadectwa i uznania najpierwszych ekonomistów, tak w kraju, jako też za granicą, że przez ów kredyt amortyzacyjny i bezprocentowy, pragniemy tylko polepszenia losu rolników, a tém samém zapobieżenia licznym subhastom. O zadosyć uczynienie potrzebom krajowym nietylko na Szlązku, ale we wszystkich naszych prowincyach, oraz zachowanie ciągłych stosunków z praktycznemi rolnikami i instytucyami gospodarczemi, staraliśmy się i starać się będziemy, aby ujawić się mogła wola społeczeństwa i jego potrzeb, gdyż mimo ogromnego drzewa, które wyrosło na polu ekonomiczném są jeszcze prawdy, które chociaż bardzo proste, tak są wzniosłe, że częstokroć intelligentna głowa nie wystarcza aby je pojąć; do tego potrzeba i serca, bez którego w wybranych nawet duchach, siła jest tylko zwodniczą, wszelkie światło kłamliwém, gdyż nauki społeczne są ważném zadaniem, bo polem ich widzenia, jest ziemskie istnienie narodu. Uważamy także za stosowne przyznanie się, że nie zupełnie zadaniu uczynić zadość zdołaliśmy. Jakkolwiek działalność nasza musiała być częstokroć w téj mierze ograniczoną, przechodząc możność pojedynczego człowieka, jednak nie została bez pozytywnych rezultatów. Założenie „Postępu Rolniczego;“ kilkunastu stowarzyszeń gospodarczych, oraz Centralnego Towarz. Gospod. dla Górnego Szlązka, podchlebiamy sobie, naszéj inicyatywy wynikiem. Uważamy zatém za obowiązek donieść publiczności, gdyż sądzimy, że otwarte porozumienie się, jasne przedstawienie celów i przyznanie się do niedostatków, może nam chętnych i stałych zjednać przyjaciół i protektorów, a poprzeć nas w zamiarach przyczynienia się do podniesienia krajowego rolnictwa, gdyż mamy w narodzie naszym szlachetne osoby, które przez całe życie o tém tylko myślą, jak naród swój bogatym, mądrym i szlachetnym uczynić, a jedynym środkiem jest praca społeczna, lecz przedewszystkiém w podstawach i zasadach rozumna, wspólnemi siłami działająca. Ku temu też właśnie, jak powyżéj nadmieniliśmy potrzeba, aby obywatele nasi zechcieli uważać „Postęp Rolniczy“ za swój organ, w nim się odzywali i porozumiewali w sprawach dotyczących dobrobytu powszechnego. Zadanie to ułatwia nam powiększony format pisma. Cena „Postępu Rolniczego“ wynosić będzie od Nowego Roku na poczatch w Państwie Pruskiém kwartalnie 3 marki (rocznie 12 mr.) W Królestwie Polskiém i Rossyi 8 rubli rocznie; w Galicyi 8 flr. Pieniądze na prenumeratę można przesyłać w listach rekomendowanych, pod adresem:

„Red. Stanisław Przyniczyński w Bytomiu (Beuthen Oberschlesien).“

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 4 grudnia 1880 r.

Powietrze dżdżyste. W nocy z czwartku na piątek mocny przymrozek.

W Anglii targi zbożowe spadły w cenie, dowozy tak krajowéj jak i zagranicznéj pszenicy były znaczne, jednakże zakupów znaczniejszych nie czyniono i wiele towaru pozostać musiało niesprzedanym. Z portów baltyckich nie mamy po téj nowéj zniżce nadziei w tym roku w Anglii znaleźć odbyt.

W Nowym-Yorku płacono 3 c. za buszel taniéj, t. j. 1 dol. 25 c. za pszenicę 10 c. niżéj, t. j. 5 dol., zniżka ta spowodowaną została zwiększeniem się zapasów kontrolowanych (Visible supply) prawie o 1 milion buszli, a mianowicie 223,137,000 na 24,180,000

buszli. Wywéz tegotygodniowy wynosił do Anglii 146,000 kwarter., w ubiegłym tygodniu 283,000 kwr., do kontynentu 50,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 60,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 100,000 kwr.,. w ubiegłym tygodniu 60,000 kwr.

Targi angielskie notują wszędzie zniżkowe usposobienie. Londyn za pszenicę niżéj, za mąkę ½—1 szyl. taniéj. Liwerpol 1—2 pen. Hull ½ szyl. Leith 1 szyl. taniéj. Targi francuzkie utrzymały się za to dość stale, Paryż nawet zakończył zwyżką. Belgia bez obrotów, przy końcu tygodnia trochę lepszą miała tendencyę. Bez zmiany pozostały holenderskie targi. Prowincye nadreńskie i Niemcy południowe notują wiele słabsze i tańsze ceny. Austro-Węgry niżéj. Berlin wyżéj 2½ mr. za pszenicę, 4 za żyto. Usposobienie naszego targu na pszenicę osłabiło się, nasi eksporterzy żądali 3 marki na tonnie obniżki i takową wyjąwszy przy wyborowych gatunkach uzyskali. Sprzedaż tegotygodniowa 1000 ton.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	119—123	182—188	143—147
„ czerwonéj i czer. pstréj	119—125	193—200	151—157
„ pstréj i jasno-kolorowéj	112—120	170—183	133—143
„ jasno-pstréj	120—123	190—193	149—153
„ wysoko-pstréj	124—125	212—217	166—170
„ ruskiéj szklistéj	123—128	200—206	156—161
Żyta krajowego	110—121	170—197	133—154
„ polskiego	120—122	188—190	147—149
Jęczmienia wielkiego	104—114	134—155	104—121
Grochu kuchennego		120—182	133—142
„ polskiego		155	121
Owsa ruskiego oclonego		136	106
Rzepaku polskiego		239—242	187—189

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 55,20 mr.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mr. 209. Berlin 208.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 4 grudnia 1880 r.

Przez cały prawie tydzień mieliśmy piękne suche powietrze, dopiero od piątku mróz się pojawił.

W handlu zbożowym wszędzie prawie jest spokojnie. Wiadomość, że przez nagłe nastanie mrozu w Ameryce żegluga kanałowa zamkniętą także została, i że około 800 statków zbożem obładowanych nie będą mogły chwilowo dopłynąć do miejsca przeznaczenia, ożywiła początkowo targi europejskie i mocniejszą wywołała tendencyą. Tymczasem przypłynęły do Anglii wielkie ładunki pszenicy, które wzięto na skład na placach portowych, daléj wedle sprawozdania królewskiego statystycznego biura w Berlinie, sprzęt tegoroczny w Niemczech ma być znacznie pomyślniejszy, niż przypuszczano; na podstawie tych więc wiadomości osądzono, że do pokrycia potrzeb nie jest konieczna podwyżka cen. W obec podanego sprawozdania berlińskiego biura statystycznego wynosi w państwie pruskiém sprzęt pszenicy 16,760,70600 kgr. w stosunku do r. 1879, 12,756,23200 kgr., żyta 45,515,89500 do 38,924,779000 kgr., jęczmienia 14,412,26700 kgr. do 10,459,42000 kgr., owsa 36,737,475500 kgr. do 25,767,58700 kgr, grochu 4,480,36100 kgr. 3,363,49700 kgr., soczewicy 117,62300 kgr. do 93,41000 kgr., prosa 123,19400 kgr. do 71,70100 kgr., fasoli 1,480,12700 kgr. do 1,215,82400 kgr., wyki 1,534,27600 kgr. do 1,066,93500 kgr., gryki 2,063,71600 kgr. do 1,273,86200 kgr., łubinu 2,331,94700 kgr. do 1,777,02700 kgr., ziemniaków 178,805,½7300 kgr. do 119,637,41100 kgr. w roku zeszłym. Rezultat więc sprzętu nie jest lichy jak się spodziewano. W Ameryce zapasy zboża i kukurydzy znowu się zwiększyły, Na giełdzie w Nowym Yorku cena pszenicy obniżyła się o 2 cts., mąki o 10 cts. Wywozy w ubiegłym tygodniu wynosiły z portów atlantyckich Ameryki do Anglii 146,000 kwr., do kontynentu 50,000 kwr, z Kalifornii do Anglii 160,000 kwr., razem 296,000 kwr. pszenicy w stosunku do 403,500, kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane wynosiły w dniu 20 listopada 1880 r. 24,200,000 buszli pszenicy i 18,000,000 buszli kukurydzy w stosunku do 23,200,000 buszli pszenicy i 16,400,000 kukurydzy w tygodniu poprzednim, a 29,772,798 buszli pszenicy i 11,446,692 buszli kukurydzy w równym czasie roku zeszłego. Ze względu na obniżone notowania amerykańskie i na targach angielskich przeszłotygodniowe ceny utrzymać się nie mogły, usposobienie przecież nie jest słabe. Na francuzkich targach prowincyonalnych ożywiony był interes. Na giełdzie paryzkiéj zwyżkowa była tendencya. Belgia i Hollandya stosowały się do targów zagranicznych i miały spokojny interes. Nad Renem i w południowych Niemczech kupcy byli wstrzemięźliwi w zakupnie. W Austryi i Węgrzech ceny zboża się obniżyły.

Na naszym placu dowozy zboża były dość wielkie, chęć do kupna jest dobra, ceny wprawdzie nie uległy dalszéj obniżce, usposobienie ogólne pozostaje przecież pod wpływem niepomyślnych sprawozdań innych targów.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.		170—205 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128	„ pstra	195—200 „
„	129—131	„ „	200—205 „
„ jasna	123—128	„ jasna	205—215 „
„	129—137	„ „	215—220 „
„ porosła			140—190 „
Żyto tranzito	115—128	„	180—190 „
„ krajowe	115—122	„	195—200 „
„	124—130	„	200—205 „
Jęczmień ruski			125—145 „
„ krajowy			145—170 „
Owies ruski			125—140 „
„ krajowy piękny			140—150 „
Groch na paszę			150—170 „
„ kuchenny			170—200 „
„ Victoria			210—235 „
Rzepak grubo ziarnisty			205—225 „
Rzepik			200—230 „
Łubin żółty			80—95 „
Łubin niebieski			70—90 „
Koniczyna czerwona		30—50	za 50 kgr. netto.
„ biała		40—65	
Tymotka		17—22	

W Hamburgu w interesie na okowitę brak jest ożywienia, ceny przecież cokolwiek były lepsze.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 45¾—46¼ mrk., włącznie z beczkami tel quel 47 do 47½ mr. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

na grudzień	48½	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1,51	przy kursie 215.
na grudzień-styczeń	49		„	1,53	
na styczeń-luty	49		„	1,53	
na kwiecień-maj	48½		„	1,51	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	207.65	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	214.50	„
Pszenica maj czerwiec	215.00	„
New-York	1,24	„
Żyto loco	213.00	„
grudzień	212.70	„
grudzień-styczeń	211.70	„
kwiecień-maj	202.70	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	57.00	„
maj-czerwiec	57.50	„
Okowita loco	55 30	„
grudzień-styczeń	55.70	„
kwiecień-maj	5[illegible] 90	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою. — Варшава, 27 Ноября (9 Декабря) 1880.